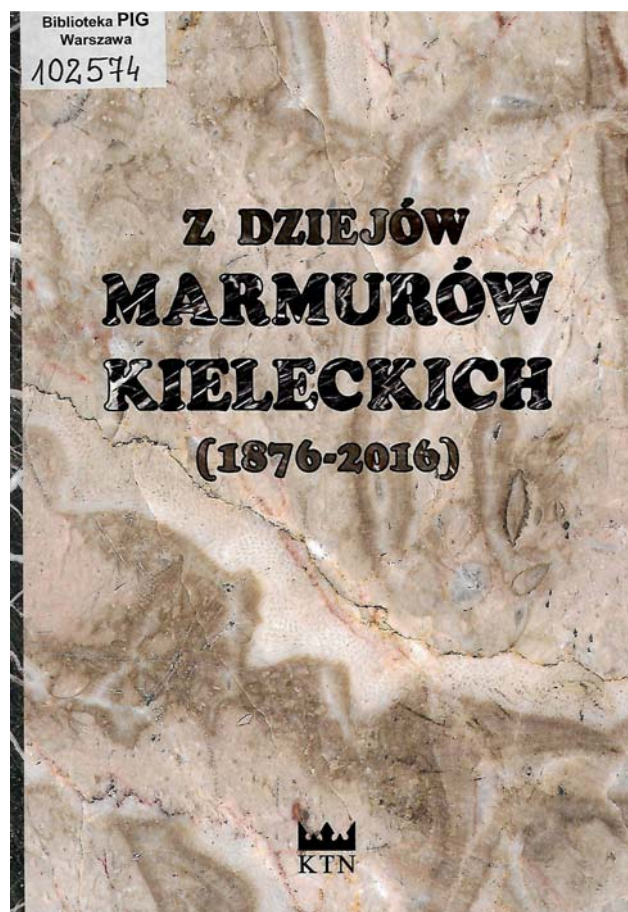


J. GŁÓWKA, J. SZCZEPAŃSKI (red.) – Z dziejów marmurów kieleckich (1876–2016). Kielce Towarzystwo Naukowe, Kielce 2020, 267 str.

„Marmury świętokrzyskie” to częściowo skryształizowane, zbite wapienie o różnych barwach, bardzo często zawierające liczne skamieniałości. Należą one do najbardziej szlachetnych surowców budowlanych z uwagi na swą dekoracyjność po wypolerowaniu. Trudno zliczyć wznieszone od średniowiecza budowle w Polsce – obiekty użyteczności publicznej, sakralne, zamki czy pałace, w których wnętrzach zastosowano te skały. Skały te były eksploatowane z różną intensywnością. Dopiero utworzenie w 1876 r. zakładu przemysłowego *Marmury Kielce* spowodowało wydobywanie tego surowca na wielką skalę. Działalności tego przedsiębiorstwa, na tle historycznym, górniczym i geologicznym, jest poświęcona prezentowana książka. Nie chodzi w niej jednak tylko o biznesową historię tej firmy, ale przede wszystkim o historię eksploatacji oraz opis i zdjęcia najważniejszych kamieniołomów eksploatujących „marmury”. Książkę tę można zatem z powodzeniem traktować jak monografię „marmurów świętokrzyskich”.

Książkę rozpoczyna *Przedmowa* i podziękowania prof. Barbary Leny Gierszewskiej – prezeski Kieleckiego Towarzystwa Naukowego oraz *Wstęp* autorstwa redaktorów książki. Po nich następuje krótki rozdział *Historia wydobywania kopalin skalnych w regionie świętokrzyskim* napisany przez Tymoteusza Wróblewskiego, pracownika Oddziału Świętokrzyskiego Państwowego Instytut Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego (PIG-PIB). Mowa w nim nie tylko o „marmurach”, ale i innych surowcach skalnych eksploatowanych w regionie od czasów neolitu (krzemienie, piaskowce, zlepieńce, wapienie, gipsy), najpierw do wyrobu narzędzi, a później na potrzeby budownictwa różnego typu, przemysłu hutniczego i cementowego.

Kolejne dwa rozdziały są poświęcone przedsiębiorstwu *Marmury Kielce*. Pierwszy z nich, autorstwa Jana Głównki i Jerzego Szczepańskiego, dotyczy okresu od momentu powstania firmy do 1945 r. Początkowo autorzy na kilku stronach przedstawiają wczesną historię „marmurów” kieleckich zwanych też chęcińskimi (zaliczono do nich również zlepieńce zygmunowski). Początkowa część tej historii dotyczy okresu zakończonego potopem szwedzkim, druga zaś – do momentu powstania przedsiębiorstwa w 1876 r. Do rozwoju kopalnictwa „marmurów” w tym okresie przyczynili się król Stanisław August Poniatowski, geolog Jan Filip Carosi, a także Stanisław Staszic. Tu też Autorzy cytują raport inż. Michała Kosseckiego z 1841 r. na temat sposobów łamania, polerowania i przerywania „marmurów” oraz o wyrobach z „marmurów” chęcińskich. Potem następuje właściwa część rozdziału poświęcona przedsiębiorstwu *Marmury Kielce*, które początkowo miało charakter spółki, a jej założycielem był architekt i inżynier Alfons Welke. Spółka dzierżawiła najpierw kamieniołomy w Bolechowicach, Chęcinach, Jaworzni, Kajetanowie i Szczukowskich Górkach. Po I wojnie światowej przedsiębiorstwo powiększyło się o kamieniołomy Ślichowice, Międzygórze, Kadzielnia, Wietrznia, Wola Morawicka, Miedzianka, Piekoszów, Ołowianka, Szewce, Zelejowa i Moczydło. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że nazwa przedsiębiorstwa *Marmury Kielce* ma tu znaczenie symboliczne, bo w ciągu jego istnienia wielokrotnie



zmieniała nazwę, zakres działalności i właścicieli. Kamieniołomy były eksploatowane z różną intensywnością, a zakłady przerabiające surowiec produkowały m.in.: płyty podłogowe i ścienne, elementy wyposażenia kościołów, budynków użyteczności publicznej, przedmioty wyposażenia biurowego, a także nagrobki. Ostatnim przed II wojną światową właścicielem przedsiębiorstwa był inż. Jan Weber. Po wojnie przedsiębiorstwo dysponowało 12 kopalniami w okolicach Kielc i Krakowa. Surowiec był przeznaczony do odbudowy i restauracji zniszczonych gmachów użyteczności publicznej czy kościołów, produkowano także wyroby galanteryjne.

Kolejny rozdział, autorstwa Konrada Otwinowskiego, jest poświęcony działalności przedsiębiorstwa od końca II wojny światowej do 2016 r. Ta część publikacji ma charakter typowo „techniczny”, są w niej przedstawione działania, zatrudnienie, rejony eksploatacji, obróbka i zasoby „marmurów” oceniane w różnym czasie. W szczytowym okresie działalności przedsiębiorstwo zatrudniało 1000 osób. Niestety, prywatyzacja firmy w 2011 r. zakończyła się upadłością przedsiębiorstwa. Dopiero państwowa interwencja podjęta w 2016 r. pozwoliła na ocalenie części kapitału spółki.

Marmury kieleckie w sztuce i architekturze to kolejny rozdział książki, którego autorem jest Krzysztof Myśliński. W średniowieczu Chęciny były malutkim, niewiele gospodarczo znaczącym miasteczkiem. Dopiero w XVI w. „marmur” chęciński zainteresował kamieniarzy i rzeźbiarzy. Ze zlepieńców zygmunowskich powstał wówczas m.in. nagrobek książąt mazowieckich Janusza i Stanisława. Do dotychczas eksploatowanych wapieni dołączyły też te z Pińczowa i Janowa nad Wisłą. Autor napisał: *najszerzej marmu-*

ry chęcińskie, a także ciemne wapienie z Łagowa i Górna wykorzystali architekci pracujący na zamówienie królewskie. [...] na Wawelu i podkrakowskim Łobzowie powstała mnogość detali architektonicznych: obramień okiennych i kominkowych oraz portali. Moda na „marmury” chęcińskie trwała również w następnym wieku. Były one wykorzystywane nie tylko na potrzeby miejscowych kościołów. Również w Warszawie stosowano je wówczas w budowach sakralnych i pałacach. Pod koniec XIX w. prasa donosiła o kolejnym wyjątkowym zamówieniu: przedsiębiorstwo miało dostarczyć 60 tys. płyt posadzkowych do wyłożenia kościoła Jasnogórskiego.

W Warszawie i poza nią jest ogromna liczba miejsc, w których kieleckie „marmury” znalazły zastosowanie w dekoracji wnętrz w XX w. Kieleckie i chęcińskie „marmury” ozdabiają m.in. wnętrza siedziby ONZ w Nowym Jorku, Pałacu Sprawiedliwości w Brukseli.

Następny obszerny rozdział *Złoże i kopalnie eksploatowane przez »Marmury Kieleckie«*, autorstwa Jerzego Gagola, Pawła Króla i Jana Urbana przedstawia charakterystykę kamieniołomów eksploatowanych w różnym czasie od XVI w. do dzisiaj. Wiele z nich (a raczej większość) jest zarzuconych, bądź nie eksploatowanych. Rozdział jest

ilustrowany zdjęciami (część z nich to zdjęcia lotnicze), z których można się zorientować o skali eksploatacji. Niekiedy podawana jest wielkość i czas eksploatacji. Z geologicznego punktu widzenia to ważny rozdział, bo pozwala rozpoznać profil skał eksploatowanych w kamieniołomach.

Publikację kończy aneks *Marmury powiatu kieleckiego* oraz barwne zdjęcia kamieniołomów i wykonanych z „marmurów” kieleckich przedmiotów różnego rodzaju, następny jest indeks nazwisk wymienionych w książce.

Z dziejów marmurów kieleckich (1876–2016) jest monografią górnictwa skalnego w Górach Świętokrzyskich. Na podkreślenie zasługuje niezwykła dbałość o cytowane fragmenty dotyczące historii wczesnej i XX-XXI-wiecznej historii górnictwa odkrywkowego na Kielecczyźnie oraz cytowanie źródeł (419) informacji zawartych w książce. Jej ozdobnikiem są umieszczone na końcu 63 barwne zdjęcia kamieniołomów, wyszlifowanych płyt czy elementów sakralnych i architektonicznych. Polecam tę książkę geologom, górnikom, historykom, architektom i wszystkim miłośnikom Kielecczyzny.

Włodzimierz Mizerski
Emerytowany pracownik
Państwowego Instytutu Geologicznego